

Prawda o majorze „Hubalu”



PIOTR
ZYCHOWICZ

Hubal”. Trudno o bardziej polską opowieść. Heroiczna walka tego oficera przeciwko Niemcom do dziś budzi podziw oraz namiętne spory. Major Henryk Dobrzański na przełomie lat 1939 i 1940 nie miał bowiem najmniejszych szans na pokonanie armii niemieckiej i przepędzenie jej z Polski. A jego działalność sprowadzała krwawy odwet okupanta na ludność cywilną. Właśnie dlatego Komenda Główna ZWZ uznała działalność „Hubala” za przedwczesną i nakazała mu rozwiązanie oddziału. Rozkazom tym – dodajmy – major się nie podporządkował.

Schwytani z bronią w rękę buntownicy byli na miejscu rozstrzeliwani

Sam toczyłem na temat „Hubala” liczne spory, a książka Łukasza Ksyty dostarczyła mi kolejnych ważkich argumentów. Co jednak najważniejsze – autor przedstawił nie tylko partyzanckie losy słynnego zagończyka, ale także całe jego przedwojenne życie i udział w kampanii 1939 r., w ramach której Dobrzański bił się pod komendą legendarnego

ppłk. Jerzego Dąmbrowskiego, pierwszego „Łupaszki”. Podczas wojny w 1920 r. ten oficer kawalerii był prawdziwym postrachem bolszewików.

Po 17 września 1939 r. przyszło mu znowu walczyć z czerwonymi. Gdy do Polski wkroczyła Armia Czerwona, na ziemiach wschodnich RP rozpałała się antypolska, bolszewicka rebelia. Dąmbrowski i Dobrzański z miejsca przystąpili do jej tłumienia, nie przebierając w środkach. Między innymi spacyfikowali wrogo nastawione miejscowości – Jeziory i Ostryń.

„W obu tych miasteczkach – wspominał jeden z żołnierzy pułku – nasze patrole zostały zaatakowane przez lokalne bojówki złożone z mniejszości narodowej i uzbrojone. Mieliśmy zabitych i rannych. Szwadrony nasze nie pozostały dłużne, dokonując egzekucji winnych i podpalając miasteczka z czterech rogów”.

Dywersanci wywodzili się głównie ze społeczności żydowskiej i białoruskiej. Gdy tylko ze wsi czy z miasteczka padały strzały w stronę polskiego wojska, Dąmbrowski posyłał tam ekspedycję karną. Schwytani z bronią w rękę cywile byli z miejsca rozstrzeliwani. O rebelii tej do dziś niewiele się mówi, uznawana jest za temat niepoprawny politycznie. A już zupełnie milczy się o polskiej na nią odpowiedzi.

Dlatego też Łukaszowi Ksyce należą się podziękowania, że nie pominął tego kontrowersyjnego wątku. W taki właśnie sposób napisana jest cała książka – prawdziwie. •



★★★★★

ŁUKASZ KSYTA
„MAJOR HUBAL.
HISTORIA
PRAWDZIWA”
ISKRY 2014